

Katarzyna Narkiewicz*

GOŚCIE CZY NAJEŹDŹCY? EDUKACYJNE ASPEKTY DEBATY PUBLICZNEJ NA TEMAT PRZYJĘCIA UCHODźCÓW W POLSCE

Nagłe i masowe pojawienie się na ulicach europejskich miast przybyszów z ogarniętego wojną Półwyspu Arabskiego i Afryki wywołało rozmaite reakcje mieszkańców Starego Kontynentu – od pełnego empatii zaproszenia do korzystania ze schronienia, po niekryjącą obaw i wrogości postawę nieakceptowania ich obecności. Przerażające doniesienia o wojnie i tragedii uchodźców przeplatane są w mediach informacjami o przestępstwach i potencjalnym zagrożeniu, jakie ich obecność stwarza dla ustalonego w Europie porządku. Głos w tej sprawie zabierają głównie gracze polityczni, publicyści, naukowcy, duchowni, artyści i działacze społeczni. Kwestia imigrantów stała się elementem ustawicznie obecnym w życiu społecznym Polaków. Podjęte rozważania stanowią próbę odpowiedzi na pytanie o edukacyjny wymiar toczącej się debaty, a zatem jej znaczenie w procesie kształtowania się postaw Polaków wobec zjawiska uchodźców w Europie.

Artykuł składa się z trzech części. Pierwsza, oprócz podstawowych rozstrzygnięć terminologicznych, zawiera rozważania teoretyczne na temat znaczenia analizy dyskursu w rozumieniu rzeczywistości społecznej. W części drugiej, empirycznej, przedstawione zostały dane statystyczne dokumentujące postępującą zmianę postaw Polaków wobec uchodźców. Przytoczono tu również te wypowiedzi uczestników debaty publicznej, które mogły się do tej zmiany postaw w jakimś stopniu przyczynić. Należy bowiem zwrócić uwagę na to, że wypowiedzi te wybrzmiały w czasie, kiedy wyniki badań sondażowych CBOS oraz raporty IMM pokazały wspomnianą zmianę postaw. Część trzecia to próba oceny jakości debaty i jej wpływu na stosunek Polaków do kwestii przyjmowania uchodźców w naszym kraju.

Debata a dyskurs. Rozważania teoretyczne

Szukając przyczyn postępującej radykalizacji Polaków wobec kwestii przyjmowania uchodźców, warto zastanowić się nad jakością debaty publicznej w tej sprawie. Brytyjski

* Katarzyna Narkiewicz, mgr – Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Pedagogiki, Psychologii i Socjologii – studia doktoranckie; e-mail: ktkkm@wp.pl.

antropolog i psycholog ewolucyjny Robin Dunbar twierdzi, że język, owo narzędzie debatowania, powstał „przynajmniej u ludzi współczesnych, aby ułatwić utrzymywanie więzi społecznych” (Dunbar 2016, s. 282). Wraz z rozwojem ludzkości doskonaliły się formy komunikowania, ewoluował język. Należy jednak pamiętać, że od czasów starożytnych do współczesności nie udało się wypracować powszechnie obowiązującego modelu dyskursu¹ idealnego, a co za tym idzie, jednolitego paradygmatu jego oceny. „Dyskurs” rozumiemy jako: „użycie języka w jakiejś sytuacji społecznej [...] różne rodzaje dyskursu są przedmiotem wiedzy społecznej i mogą przybierać wysoce skodyfikowane formy” (Kurcz 1987, s. 265). Formy te, w zależności od perspektywy teoretycznej, mogą być rozumiane bardzo różnie – począwszy od wysoce abstrakcyjnych „formacji dyskursywnych” Michela Foucaulta (1977, s. 43), poprzez tradycję „gier językowych” Ludwiga Wittgensteina (1972), aż po teorię działania komunikacyjnego Jürgena Habermasa (1999, s. 549). Zawsze jednak dyskurs jest rozumiany jako „działanie językowe [...] podejmowane przez aktorów społecznych w konkretnym otoczeniu, określonym przez reguły, normy i konwencje społeczne” (Wodak, Krzyżanowski 2011, s. 16). W swojej pracy poświęconej analizie dyskursu Nelson Phillips i Cynthia Hardy (2002, s. 2) mówią wręcz, że „bez dyskursu nie ma rzeczywistości społecznej, a bez zrozumienia dyskursu nie możemy zrozumieć naszej rzeczywistości”. Jerzy Szacki mówi o tym, że wobec wieloznaczności terminu „dyskurs” we współczesnej humanistyce, zajęcie się nim oznacza zazwyczaj: „skierowanie uwagi na pozajęzykowe konteksty mówienia, w związku z czym analiza dyskursu była i jest *ex definitione* interdyscyplinarna: lingwistyka spotyka się w niej z psychologią, historią, socjologią, antropologią kultury, teorią ideologii itd.” (Szacki 2002, s. 905). Współcześnie podkreśla się, że „Analiza dyskursu nie jest jednolitym, zunifikowanym podejściem do badania języka-w-użyciu” (Rapley 2013, s. 25). W założeniach metodologicznych analizy dyskursu „uznaje się rolę odgrywaną przez »tekst« lub »dyskurs« w naszym życiu codziennym oraz sposób, w jaki dyskurs przyczynia się do konstruowania społecznych i organizacyjnych realiów” (Kunter 2012, s. 189). Przez „tekst” rozumie się dyskursywną „całość w zbiorze innych, współzależnych tekstów” (Kunter 2012, s. 190). Przykładowe formy tekstów to słowo pisane, wypowiedzi ustne, obrazy, symbole czy artefakty. Phillips i Hardy (2002, s. 5) podkreślają, że „analiza dyskursu zajmuje się tekstem, dyskursem oraz kontekstem”. Jedną z form dyskursu jest debata. Agnieszka Budzyńska-Daca podkreśla istotność funkcji społecznej debaty (2013, s. 34). Małgorzata Kita kładzie nacisk na to, że debata jest zorganizowaną interakcją, w której podstawową motywacją uczestników jest chęć wyrażenia swoich racji i pokonanie przeciwnika (2003, s. 174). Krzysztof Szymanek konstatuje, że debata to:

¹ Dyskurs traktujemy jako metapojęcie w stosunku do debaty (zob. Wasilewski 2014, s. 111).

dyskusja polemiczna, zwykle publiczna, toczona z mniej lub bardziej formalnie ujętymi przepisami proceduralnymi gwarantującymi stronom możliwość wyczerpującego przedstawienia swoich stanowisk i argumentów, przeprowadzenia wzajemnej krytyki, jak i obrony własnych stanowisk (2001, s. 92).

W odniesieniu do rodzaju debaty dyskutowanej w niniejszym artykule ważne jest również określenie „publiczna”. *Słownik języka polskiego* definiuje słowo „publiczny” jako: po pierwsze: „dotyczący całego społeczeństwa lub jakiejś zbiorowości”, po drugie: „dostępny lub przeznaczony dla wszystkich”, po trzecie: „związany z jakimś urzędem lub z jakąś instytucją nieprywatną”, po czwarte: „odbywający się przy świadkach, w sposób jawny” (*Uniwersalny słownik języka polskiego* 2003). Agnieszka Kampka zwraca uwagę na to, że mówiąc o debacie publicznej, mówimy o dwóch typach zjawisk: o konkretnych wydarzeniach w wymiarze jednostkowym (tj. debata jako dyskusja rozgrywająca się w określonym miejscu i czasie) oraz o debacie publicznej jako procesie obejmującym, oprócz prezentacji argumentów werbalnych, wiele różnorodnych działań związanych z określonym tematem, takich jak: kampania reklamowa, marsz protestacyjny, wystawa fotograficzna, oglądanie programów czy czytanie artykułów (Kampka 2014, s. 18). Na potrzeby niniejszego artykułu przyjąłam, za Agnieszką Kampką, taką właśnie szerszą definicję, według której „debata publiczna jest to proces publicznego wyrażania opinii przez różnych aktorów społecznych w budzących spory ważnych społecznie kwestiach” (Kampka 2014, s. 19). Posługując się terminami „debata” i „dyskurs”, przyjmuję, że debata – jako zbiór tekstów – jest jedną z form dyskursu, który, ze względu na swoją większą pojemność znaczeniową, pozostaje w stosunku do niej metapojęciem.

Kryzys migracyjny w Europie – Polacy wobec uchodźców. Odmienne stanowiska

Trwająca od 2011 roku „arabska wiosna”, a przede wszystkim wojna domowa w Syrii spowodowały masową migrację mieszkańców Afryki i Bliskiego Wschodu do Europy. Jest to największy od czasów II wojny światowej kryzys uchodźczy na Starym Kontynencie. Choć liczba migrantów rosła od kilku lat, za początek kryzysu uznaje się rok 2015 – według raportu mieszczącej się w Genewie Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji, w tym właśnie czasie do Europy przybyło prawie milion uchodźców i migrantów (IOM 2016). Według danych UNHCR (Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców) największą grupę stanowili uchodźcy z ogarniętej wojną domową Syrii (49%), kolejno Afgańczycy (21%) oraz Irakijczycy (8%). Tylko podczas dwóch pierwszych miesięcy 2016 r. do wybrzeży Grecji przybyły kolejne 123 tysiące osób. Dla porównania w tym samym okresie roku 2015 było ich 4,6 tysiąca (Uchodźcy.info

2016). W tej sytuacji, w maju 2015 r. Komisja Europejska proponuje rozdzielanie 40 tysięcy uchodźców pomiędzy państwa członkowskie UE w celu odciążenia Grecji i Włoch. Byliby oni rozdzieleni na podstawie PKB państw członkowskich i liczby ich mieszkańców. Do Polski powinno trafić 2659 osób. We wrześniu 2015 r., ze względu na stale rosnącą liczbę imigrantów, Unia Europejska proponuje Polsce przyjęcie większej liczby osób – około 7 tysięcy.

W związku z pojawieniem się tej kwestii w debacie publicznej, w maju 2015 r. Centrum Badania Opinii Społecznej zapytało Polaków o ich stosunek do uchodźców (CBOS 2015). Kiedy Polacy po raz pierwszy usłyszeli o potrzebie udzielenia pomocy uchodźcom, zdecydowana większość zareagowała pozytywnie. W pierwszym z sondaży CBOS przeprowadzonych w 2015 r. aż 72% osób zadeklarowało poparcie dla przyjmowania uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi (58% było zdania, że powinniśmy ich przyjmować do czasu, kiedy będą mogli wrócić do kraju, z którego pochodzą, 14% uważało, że powinniśmy ich przyjmować i pozwolić się osiedlić). Przeciw było 21% (pozostałe 7% nie miało zdania na ten temat). Kolejne sondaże pokazywały, że z czasem akceptacja dla przyjmowania uchodźców w Polsce stopniowo się zmniejszała. W lutym i kwietniu 2016 r. odnotowano incydentalny, i prawdopodobnie bezpośrednio związany z reakcją na wydarzenia sylwestrowej nocy w Kolonii i zamachy w Brukseli, gwałtowny spadek akceptacji dla przyjmowania uchodźców (CBOS 2016b). W kolejnych miesiącach poziom niechęci wobec przyjmowania w Polsce uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi malał i osiągnął stan zbliżony do rejestrowanego przez CBOS od grudnia 2015 r. do lutego 2016 r. (CBOS 2016a). Należy podkreślić, że w porównaniu z poziomem poparcia w maju 2015 r. sprzeciw dla choćby czasowego przyjmowania w Polsce uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi wzrósł ponad dwuipółkrotnie. O ile w maju 2015 r. 14% badanych uważało, że powinniśmy pozwalać uchodźcom osiedlać się w Polsce, o tyle w roku 2016 zgoda na ich stałe osiedlanie się deklarowana jest sporadycznie – 4% respondentów. W maju 2015 r. przeciwko przyjmowaniu uchodźców było 21%. Rok później odsetek ten wynosi 55%. W maju 2015 r. 58% respondentów deklarowało gotowość przyjęcia uchodźców do czasu, kiedy będą mogli wrócić do kraju, z którego pochodzą. W 2016 r. (CBOS 2016c) taką gotowość deklaruje 35% respondentów. Warto zaznaczyć, że chociaż niechęć do przyjmowania uchodźców znacznie częściej wyrażają osoby identyfikujące się z prawicą (59%) niż z politycznym centrum lub lewicą (odpowiednio 53% i 37%), to największy sprzeciw wyrażają badani niepotrafiący określić swoich poglądów politycznych na osi lewica–centrum–prawica (65%). Majowe badanie potwierdza, że na stosunek do przyjmowania przez Polskę uchodźców nie wpływa deklarowana częstość praktyk religijnych, natomiast czynnikiem różnicującym opinie na ten temat jest wiek badanych. Osoby młodsze (od 18. do 54. roku życia) znacznie częściej niż starsze mają

negatywny stosunek do przyjmowania uchodźców, natomiast wśród starszych badanych (powyżej 54. roku życia) obecnie nieco więcej osób opowiada się za ich przyjmowaniem, niż się temu sprzeciwia. Według sondażu prowadzonego przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami (CBU 2015) najmniej lubianą grupą religijną w Polsce byli wyznawcy islamu. Było tak, mimo tego, że – jak pokazały badania – większość Polaków nie znała ani jednego przedstawiciela mniejszości muzułmańskiej, ani osobiście, ani przez rodzinę lub znajomych. Brak kontaktu z muzułmanami nie dziwi – muzułmanie stanowią marginalną część naszego społeczeństwa².

Rodzi się zatem pytanie: czy taka radykalizacja postaw Polaków ma związek z jakością debaty publicznej na temat przyjmowania w Polsce uchodźców z krajów objętych wojną? Dla celów niniejszego artykułu posłużyłam się wypowiedziami znanych osób, głównych graczy politycznych, publicystów, naukowców, duchownych, artystów i działaczy społecznych. Analizie poddałam te wypowiedzi, które wybrzmiały w czasie, kiedy wyniki badań sondażowych CBOS oraz raporty IMM pokazały zmianę postaw Polaków. Czy trwający w naszym kraju spór o przyjęcie uchodźców jest siłą sprawczą tych zmian? Przyjrzyjmy się zatem wybranym momentom debaty, istotnym z perspektywy ich społecznego wydzźwięku. We wrześniu 2015 r. Jarosław Kaczyński (2015a) wygłosił w polskim Sejmie przemówienie, w którym jako przewodniczący partii opozycyjnej przedstawił tezę, że rząd nie ma prawa, aby „pod obcym naciskiem, zewnętrznym naciskiem i bez wyraźnie wyrażonej woli narodu podejmować decyzje, które z wysokim stopniem prawdopodobieństwa mogą mieć negatywny wpływ na nasze życie, codzienność, przestrzeń publiczną, na naszą realną sferę wolności”. W dalszej części wystąpienia przewidywał, że:

istnieje poważne niebezpieczeństwo, że zostanie uruchomiony proces, który będzie wyglądał tak: najpierw liczba cudzoziemców gwałtownie się zwiększa, później nie przestrzegają oni naszego prawa i obyczajów, a później narzucają swoją wrażliwość i swoje wymogi w przestrzeni publicznej w różnych dziedzinach życia. I to w sposób bardzo agresywny i gwałtowny.

Następnie, posługując się przykładami Szwecji, Włoch i Francji, pytał: „Czy chcecie państwo, żeby to pojawiło się także w Polsce? Żebyśmy przestali być gospodarzami w swoim kraju?”. I natychmiast odpowiadał: „Polacy tego nie chcą i nie chce tego Prawo i Sprawiedliwość!”. W dalszej części padały słowa o „ordo caritatis – porządku miłosierdzia”. W ramach tej zasady „najpierw są najbliżsi, potem naród, potem inni”. Jarosław Kaczyński proponował, abyśmy jako kraj wzięli na siebie część zobowiązania finansowego do utrzymania obozów, przypominając jednocześnie, że to Niemcy zaprosili uchodźców do Europy i zgadzając się z Viktorem Orbanem, że „to ich problem, nie nasz” (Kaczyński 2015a). Proponując taką, bezpieczną dla Polaków, formę

² Według szacunków w Polsce jest od 15 do 25 tys. wyznawców islamu, co stanowi mniej niż 0,1% ludności naszego kraju (Raport Pew Research Center 2015).

pomocy jednocześnie uspokajał, że nie mamy powodów do wyrzutów sumienia. Na zakończenie podkreślił, że powinniśmy się bronić przed „akcją dyfamacyjną, którą prowadzą wrogowie Polski, ludzie oszalałi z nienawiści do naszego kraju” (Kaczyński 2015a). Francuski socjolog, Pierre Bourdieu, mówił o debatach w kontekście stosowania przemocy symbolicznej. Przemoc ta, realizowana za pomocą języka, ma na celu narzucanie określonej wizji świata przez tych, którzy zajmują uprzywilejowaną pozycję w polu politycznym (Bourdieu 2009, s. 42). Należy zwrócić uwagę na posługiwanie się w przytaczanych wypowiedziach wojenną frazeologią, postrzeganie i przedstawianie świata w kategoriach „my-oni”, świadome stosowanie antagonistycznych komunikacyjnych strategii aksjologiczno-emotywnych.

Nadawca dąży w tym przypadku do złagodzenia negatywnego lub do obniżenia pozytywnego stosunku odbiorcy do ocenianego obiektu. Jak podkreślają badacze perswazji, najdogodniejszą sytuację ma nadawca wówczas, gdy oceniane obiekty nie są znane odbiorcy [...]. Odbiorca przyjmuje i zachowuje manifestowaną przez nadawcę postawę (Awdiejew 2005, s. 142).

Wyrazem poparcia dla zamanifestowanego wówczas w Sejmie szowinizmu i ksenofobii były antyimigranckie manifestacje, jakie odbyły się w kilku miastach Polski. We Wrocławiu członkowie Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR) krzykali: „przybysze wyróżną nas wszystkich w pień. Nie pozwolimy, by islamskie ścierwo zniszczyło naród polski!” (Helcyk 2015)³. W październiku 2015 r., w końcowym etapie kampanii przed wyborami do Sejmu, Jarosław Kaczyński (2015b) ponownie zabrał głos w sprawie ewentualnego przyjęcia imigrantów⁴. Podczas spotkania z wyborcami poinformował, że w Europie pojawiły się przypadki bardzo niebezpiecznych i dawno niewidzianych chorób: cholera, dezynteria, różnego rodzaju pasożyty i pierwotniaki. Z tego powodu sprawą imigrantów powinien, jego zdaniem, zainteresować się minister zdrowia. Mamy tu do czynienia z ewidentną manipulacją, stosowaniem elementów pseudokomunikacyjnych. Informacje o zagrożeniu epidemiologicznym nigdy nie zostały potwierdzone przez kompetentne służby.

Jak podaje Instytut Monitorowania Mediów, między 16 lipca 2015 r., kiedy rzecznik rządu potwierdził, że Polska jest gotowa na przyjęcie 2 tysięcy uchodźców, a 3 września 2015 r. w polskim internecie i mediach społecznościowych pojawiło się prawie 23 tysiące komentarzy na ten temat. Głównym miejscem dyskusji był Facebook – prawie 17 tysięcy wpisów (IMM 2015a). To samo źródło podaje, że we wrześniu 2015 r. problem migracyjny w Europie był tematem najczęściej poruszonym w polskich mediach (IMM 2015c). Wypowiedzi polityków, hierarchów Kościoła, a także celebrytów z kręgów biznesu, świata kultury czy sportu budziły często gwałtowne i masowe reakcje użytkowników Internetu. Temperaturę dyskusji podgrzewały doniesienia o wydarzeniach

³ Manifestacja ONR we Wrocławiu, 27 września 2015 r.

⁴ Spotkanie z wyborcami w Makowie Mazowieckim, 12 października 2015 r.

w innych krajach Unii Europejskiej. Z analizy Instytutu Monitorowania Mediów wynika, że po atakach terrorystycznych w Paryżu 86% internautów było przeciwnych przyjęciu uchodźców w Polsce (IMM 2015b). Komentarze Mariusza Max Kolonko na temat paryskich zamachów obejrzało ponad 800 tysięcy osób. Popularnym materiałem wideo był także film zamieszczony na kanale youtubera SerafinTV. W nagraniu autor wyraził pogląd, że sprawcami zamachów w Paryżu są uchodźcy i dlatego zdecydowanie sprzeciwia się przyjmowaniu ich do Polski. Materiał ten obejrzało ponad 160 tysięcy osób (IMM 2015b). W styczniu 2016 r. burzę rozpętał znany strongman, zawodnik MMA, właściciel firmy transportowej, Mariusz Pudzianowski. Na swoim profilu facebookowym zamieścił wpis o imigrantach z Bliskiego Wschodu i Afryki: „nie mam litości – śmiecie ludzkie!!!! Mnie tam dać!! Nie pożałuje bejsbola zero tolerancji!!! Ludzie jaka tolerancja????? Ja już nie mam tolerancji dla tych śmieci – co niby nazywają się ludźmi!!!!”⁵ Stowarzyszenie „Projekt: Polska”, które prowadzi akcję „HejtStop”, zawiadomiło o tych wpisach prokuraturę i natychmiast stało się celem ataku sportowca. Na wszystkich swoich kontaktach internetowych – w sumie około 400 tysięcy fanów i obserwujących⁶ – zamieścił zdjęcie działaczki stowarzyszenia, Joanny Grabarczyk z podpisem „To ona zakablowała prokuraturze Pudziana”. Domagał się też delegalizacji stowarzyszenia i rozliczenia jego pracowników za „antypolonizm”. Do swoich fanów apelował: „Pokażcie siłę i dajcie to dalej”. Posłuchało go ponad 36 tysięcy osób. Do nagonki na działaczkę dołączył się Paweł Kukiz. Lider Kukiz`15 napisał na swoim Facebooku: „Nie dziwię się pani Joannie... Gdybym był na jej miejscu to też marzyłbym (marzyłabym) o imigrantach w kontekście sylwestrowej nocy”⁷. Wypowiedź wzbudziła w mediach społecznościowych, oprócz często manifestowanej aprobaty, falę krytyki.

W debacie na temat przyjmowania w Polsce uchodźców aktywnie uczestniczą także duchowni oraz przedstawiciele szeroko rozumianych środowisk kościelnych. Do takiej aktywności zachęca sam Papież Franciszek, który od początku kryzysu migracyjnego apeluje o miłosierdzie i pomoc dla ofiar. W Polsce apele papieża Franciszka o empatię wobec tych, którzy uciekają przed śmiercią, są niejednokrotnie odbierane z dużą rezerwą. Beata Kempa, szefowa kancelarii premier Beaty Szydło, wskazuje, że:

część uciekinierów z Syrii to ludzie „bardzo często bardzo majątni”. – Rodzi się więc pytanie, czy oni mają status emigrantów na życzenie, czy też będą mieli status uchodźców, osób, które są politycznie gnębione i nie są w stanie podjąć innej decyzji jak ucieczka z kraju (Hołub 2015).

Wcześniejszy apel papieża Franciszka, aby każda parafia, każdy klasztor przyjęły rodzinę uchodźców, spotyka się ze zrozumieniem przewodniczącego Konferencji

⁵ Wpis na Facebooku z 21 stycznia 2016 r. – pisownia oryginalna.

⁶ Dane z Facebooka z lutego 2016 r.

⁷ Nawiązanie do serii ataków na tle seksualnym w Niemczech. Sprawcami byli imigranci. Post został usunięty z konta kilka godzin po publikacji.

Episkopatu Polski, arcybiskupa Stanisława Gądeckiego. W homilii wygłoszonej w Bazylice Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Chełmie arcybiskup poruszył problem uchodźców przybywających do Europy. „Trzeba się przygotować jak pomóc w tym cierpieniu” – powiedział hierarcha. „Trzeba żeby każda parafia przygotowała miejsce dla tych ludzi, którzy są prześladowani, którzy przyjadą tutaj, oczekując pomocnej ręki i tego braterstwa, którego gdzie indziej nie znajdują”⁸ – podkreślił przewodniczący Konferencji Episkopatu. Te słowa budzą niepokój w toruńskiej rozgłośni. W magazynie publicystycznym „Aktualności Dnia” prowadzący audycję redemptorysta o. Dariusz Drażek zapytuje: „Czy to oznacza, że mamy wszystkich wpuszczać? Np. jeżeli w Polsce jest 11 tysięcy parafii i pewnie kilkaset klasztorów – no to byłoby dobrze ponad 100 tysięcy, patrząc, że taka rodzina jest siedmio-, ośmioosobowa” (Hołub 2015). 11 listopada 2015 r. – ze sceny przed Stadionem Narodowym, na zakończenie Marszu Niepodległości ksiądz Jacek Międlar (2015) w narzuconej na sutannę bluzie z godłem Polski i Biblią w ręku, krzycząc, porównywał rok 2015 do roku 1944, kiedy to „wmawiano nam, że Sowieci to są wyczekiwani goście! A w 2015 wmawia się nam i chce się wcisnąć islamski fundamentalizm!”. Co jakiś czas przerywał, zachęcając do skandowania: „Nie islamska, nie laicka, wielka Polska katolicka”. W kolejnym wystąpieniu, 16 kwietnia 2016 r., w kazaniu wygłoszonym w trakcie mszy z okazji 82. rocznicy powstania ONR celebrowanej w Bazylice archikatedralnej w Białymstoku, ksiądz Międlar (2016) mówił o trawiącej Polskę chorobie politycznej poprawności, tolerancji, laicyzmu, zachodnich wartości, które jakoby „zniewalają współczesną Polskę i Polaków”. Nawiązując do rozpoznawalnego hasła politycznego, ogłosił program „Zero tolerancji dla tego nowotworu”. W bardzo emocjonalnym monologu grzmiał, że „ten nowotwór wymaga chemioterapii [...] i tą chemioterapią jest bezkompromisowy narodowo-katolicki radykalizm” (Międlar 2016)⁹.

Należy zwrócić uwagę na to, że autorami cytowanych wypowiedzi są osoby medialne, zajmujące wysoką pozycję społeczną, takie które Pierre Bourdieu nazywał elitą symboliczną (Bourdieu 2009, s. 43). Jeśli przyjąć punkt widzenia francuskiego filozofa, nie ulega wątpliwości, że ich słowa odbijają się szerokim echem w przestrzeni publicznego komunikowania.

⁸ Msza św. w Chełmie, 5 września 2015 r.

⁹ Kuria Archidiecezjalna w Białymstoku wydała oświadczenie, w którym przeprosza wszystkich, którzy poczuli się dotknięci zachowaniem członków ONR w katedrze białostockiej (Kuria Archidiecezjalna... 2016).

O jakości debaty publicznej i jej wartości edukacyjnej

Dane zebrane przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami (CBU 2016) pokazują istnienie wśród badanych dwóch różnych sposobów myślenia o uchodźcach: współczującego i stereotypowo-negatywnego. Stronę antyuchodźczą cechuje brak zrozumienia krzywd, jakich doznali uchodźcy, ich dehumanizowanie oraz odrzucanie wspólnej odpowiedzialności krajów europejskich za rozwiązanie obecnego kryzysu migracyjnego. Z kolei strona prouchodźcza unika rozmów na temat problemów i zagrożeń, jakie niesie otwarcie granic i przyjęcie uchodźców do Europy. W rezultacie, pomiędzy tak różnymi wizjami uchodźcy nie ma punktów wspólnych. Mamy tu do czynienia z dwoma różnymi tożsamościami. Czy można przyjąć, że jedną z przyczyn tej dwoistości jest uczenie się poprzez uczestniczenie, czynne lub obserwujące, w debacie? Ów wpływ poznania na tożsamość człowieka to jedna z przesłanek współczesnej andragogiki, która tak właśnie pojmuje holistyczny wymiar uczenia się. Drugą istotną przesłanką jest interakcyjny, społeczny charakter i społeczno-kulturowy kontekst (Malewski 2007, s. 54). Andragodzy, posiłkując się obserwacjami psychologów, socjologów, a także antropologów, podkreślają, że: „ludzie uczą się społecznie poprzez naśladowanie i obserwowanie innych” (Bandura 2007: za Kurantowicz 2012, s. 13). Zważywszy na powszechność środków masowego przekazu, internetu oraz wiecowo-pikietowy charakter wielu wystąpień osób publicznych w debacie o przyjmowaniu uchodźców, można mówić o potencjalnej dostępności tej debaty. Osobną kwestią jest poziom zainteresowania i związana z nim gotowość dorosłych Polaków do angażowania się w jakiegokolwiek działania społeczne, w tym debaty publicznej.

Zważywszy na niedostatki bezpośrednich społecznych doświadczeń i wiedzy dotyczącej demokratycznych form zaangażowania w życie publiczne, niezwykle ważne staje się doświadczenie zapośredniczone przez środki masowego przekazu, dzięki któremu odbiorcy kształtują swoje rozumienie otaczającej ich rzeczywistości (Trutkowski 2014, s. 71).

Trzecią niezbywalną przesłanką uczenia się ludzi dorosłych jest „jego niekończąca się, procesualna natura” (Malewski 2007, s. 54). Andragodzy w wielu koncepcjach podkreślają „nie intencjonalność a incydentalność, uczenie się w środowiskach nie tylko instytucjonalnych, nieformalność i pozaformalność procesów uczenia się, uczenie się od rówieśników” (Kurantowicz 2012, s. 15). Oznacza to także „uczenie się niezamierzone, czyli uczenie się będące nieplanowanym wynikiem innych działań” (Kargul 2007, s. 64). Takim innym działaniem jest w tym przypadku czynny lub bierny, uczestniczący lub obserwujący, udział w omawianej debacie publicznej. Jednakże zamiast pożądanej debaty realnej, to znaczy takiej, „która dzięki zderzeniu argumentów, pomysłów i stanowisk prowadzi do rzeczywistej zmiany” (Annusiewicz 2014, s. 36), obserwujemy częściej wymianę poglądów bardziej odpowiadającą charakterystyce debat zdegenerowanych,

to znaczy takich, które „zerują na ograniczonej koncentracji odbiorców, manipulują emocjami, opierają się na krótkotrwałych bodźcach, mających na celu wymuszenie zainteresowania, prowokowanie lub interesowne pobudzenie” (PiekarSKI 2014, s. 77-78). Niewątpliwie za taki niezadowolający stan rzeczy w dużej mierze odpowiedzialność ponoszą główni aktorzy tego spektaklu. Politycy nie stronią od ostrych wystąpień, prześcigają się w opowieściach o pasożytach, chorobach, gwałtach, zagrożeniach zamachami terrorystycznymi, często traktując temat uchodźców jako okazję do zdyskredytowania przeciwników. Nowe, coraz bardziej technicznie zaawansowane nośniki informacji, z jednej strony poszerzyły rozmiar uczącej się publiczności, z drugiej zaś, poprzez swoje wyrafinowanie, stały się narzędziem modelowania przekazywanej jej wizji rzeczywistości. W publikatorach, które poprzez sposób przekazu trwającej debaty w znacznym stopniu wpływają na postrzeganie jej kształtu i treści, eksponuje się, często nadmiernie, stanowiska ekstremalne. Głosy „środką”, jako mało medialne, są słabo obecne w przestrzeni publicznej. Zdarza się, że w prasie pojawiają się informacje niezwyfikowane, ale za to odpowiadające „zapotrzebowaniu” wydawców¹⁰. Dobrze „sprzedają się” opowieści działające na wyobraźnię, budzące lęk, pozwalające stłamsić wyrzuty sumienia. Jak zauważa Zygmunt Bauman, takie działania prowadzą do „adiaforyzacji” problemu migracyjnego (czyli wyłączenia migrantów i tego, co się z nimi dzieje z moralnej oceny) (Bauman 2016, s. 43). Media społecznościowe, obok tradycyjnych, żywo komentują bieżące wydarzenia. Niestety, o czym informują badania Instytutu Monitorowania Mediów, mowa nienawiści rozprzestrzenia się w tym obszarze nawet bardziej niż w mediach tradycyjnych¹¹. Zjawisko to nie zaskakuje¹². Obserwując omawianą tu debatę, trudno nie odnieść wrażenia, że retorykę, czyli sztukę przekonywania rozmówcy, coraz częściej zastępuje erystyka, czyli sztuka przekonywania publiczności przysłuchującej się debacie. Wiąże się to często z używaniem języka utrudniającego lub wręcz uniemożliwiającego porozumienie, ale za to dającego duże prawdopodobieństwo zrobienia korzystnego wrażenia na obserwatorach, na których poparciu uczestnikom debaty w danej chwili zależy. „Najczęściej chodzi więc nie o przekonanie, lecz o pokonanie rozmówcy: wykazanie, że jest się kimś od niego lepszym, mądrzejszym, lepiej znającym się na rzeczy. A nawet nie tyle wykazanie, że jest się lepszym, ile stworzenie takiego wrażenia” (Kochan 2005, s. 16). Debata zatem jest formą komunikacji, w której

¹⁰ Przykładem takich działań jest artykuł Magdaleny Rigamonti (2016) *Był raj, jest śmietnisko. Jak naprawdę wyglądają Niemcy zasiedlane przez uchodźców* opublikowany w „Dzienniku. Gazecie Prawnej” 8.07.2016. Historia tu opowiedziana została zweryfikowana przez Ewę Wanat, dziennikarkę „Tygodnika Powszechnego”, w tekstach: *Uchodźcy z niemieckiego raj* 20.11.2016 i *Cała nieprawda o uchodźcach* 25.11.2016 (Wanat 20016a; 2016b).

¹¹ Przyczyną może być poczucie bezkarności, jakie daje pozorna anonimowość internetu.

¹² Skala zjawiska jest tak duża, że w październiku 2016 r. Facebook decyduje się na posunięcie bezprecedensowe i blokuje profile polskich organizacji narodowych i wielu osób prywatnych.

dąży się do narzucenia określonej wizji rzeczywistości społecznej. W tym sensie stanowi ona element dyskursu władzy. „Społeczeństwa to wielkie obłoki materii językowej” mówi Jean-François Lyotard (1988, s. 294), wskazując na symboliczną organizację świata złożonego z dyskursów. Organizację, która dokonuje się często z użyciem tego, co Pierre Bourdieu nazywał przemocą symboliczną – narzucaniem znaczeń i manipulacją w przestrzeni dyskursywnej. Dyskursy są płynne, niczym Goffmanowscy aktorzy przychodzą i odchodzą. Zawsze jednak nadają sens temu, co postrzegane. Poznanie odbywa się przez dyskurs.

Zakończenie

Podsumowując toczącą się w Polsce od połowy 2015 r. debatę publiczną, należy stwierdzić, że jej wartość edukacyjna jest rozczarowująca. Brak w niej rzetelnej informacji, woli porozumienia, wzajemnego szacunku uczestników i troski o wspólne dobro. Rezultatem jest wzrastająca niechęć Polaków do przyjmowania uchodźców w naszym kraju. Nie sposób jednak jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o to, w jakim stopniu ta radykalizacja postaw jest wynikiem trwającej debaty. Wydaje się jednak, że tocząca się w mediach dyskusja nie pozostała bez znaczenia dla stosunku Polaków do uchodźców. I choć nie jest to z pewnością jedyny czynnik kształtujący postawy wobec uchodźców (wskazać można inne czynniki, takie jak edukacja formalna czy wydarzenia polityczne za granicą – Brexit, przebieg kampanii i wybory prezydenckie w USA), to wydaje się, że „obserwacja” debaty spowodowała wzrost niechęci do uchodźców i przyjmowania ich w naszym kraju. Istnienie związku między tekstami narracji a rzeczywistością społeczną jest fundamentalnym założeniem analizy dyskursu. Wynikiem złej debaty jest narastanie w społeczeństwie złych emocji, rozwój mowy nienawiści i brak zwyczajnych ludzkich odruchów wobec cierpiących. Do głosu dochodzi moralna ślepotą, zło, które, przed czym tak wymownie przestrzegała Hannah Arendt, „banalizuje się” poprzez swoją powszechność (Arendt 1998, s. 194).

Bibliografia

- Annusiewicz O. (2014), *Społeczne funkcje debaty we współczesnej Polsce – ujęcie politologiczne*, w: *Sztuka debaty*, M. Kochan (red.), Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk, s. 33-47.
- Arendt H. (1998), *Eichmann w Jerozolimie: rzecz o banalności zła*, tłum. A. Szostkiewicz, SIW Znak, Kraków.
- Awdziejew A. (2005), *Strategie konwersacyjne*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Litteraria Polonica”, t. 7, nr 2, s. 127-150.
- Bandura A. (2007), *Teoria społecznego uczenia się*, PWN, Warszawa.
- Bauman Z. (2016), *Obcy u naszych drzwi*, PWN, Warszawa.

- Bourdieu P. (2009), *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, tłum. K. Sztandar-Sztanderska, A. Ziółkowska, PWN, Warszawa.
- Budzyńska-Daca A. (2013), *Debata jako gatunek retoryczny*, „Poradnik Językowy”, 705/6, s. 19-34.
- CBOS (2015), Komunikat z badań nr 81/2015, *Polacy wobec problemu uchodźstwa*, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_081_15.PDF, 2.12.2016.
- CBOS (2016a), Komunikat z badań nr 12/2016, *Stosunek Polaków do przyjmowania uchodźców*, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_012_16.PDF, 2.12.2016.
- CBOS (2016b), Komunikat z badań nr 69/2016, *O kryzysie migracyjnym po zamachach w Brukseli*, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_069_16.PDF, 2.12.2016.
- CBOS (2016c), Komunikat z badań nr 98/2016, *Stosunek Polaków do przyjmowania uchodźców*, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_098_16.PDF, 2.12.2016.
- CBU (2015), *Postrzeganie muzułmanów w Polsce*, <http://cbu.psychologia.pl/pl/publikacje/raporty-z-badan>, 3.12.2016.
- CBU (2016), *Jakie skojarzenia ze słowem „uchodźca” mają Polacy?*, <http://cbu.psychologia.pl/uploads/Kropinski%20Hansen%202016%20Skojarzenia%20ze%20slokiem%20uchodzca.pdf>, dostęp 2.12.2016.
- Dunbar R. (2016), *Człowiek. Biografia*, tłum. Ł. Lamża, Copernicus Center Press, Kraków.
- Foucault M. (1977), *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, PIW, Warszawa.
- Habermas J. (1999), *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1, tłum. A.M. Kaniowski, Warszawa.
- Helcyk J. (2015), *Przemówienie w czasie antyimigranckiej manifestacji ONR we Wrocławiu 27.09.2015 r.*, <https://www.youtube.com/watch?v=f1vlcvEuKg>, 26.11.2016.
- Hołub J. (2015), *Radio Maryja ma nowego wroga. Teraz straszy islamizacją*, „Gazeta Wyborcza” 5.12.2015, <http://wyborcza.pl/1,75398,19297456,radio-maryja-ma-nowego-wroga-teraz-straszy-islamizacja.h3-16tml>, 26.11.2016.
- IMM (2015a), *Uchodźcy w Europie, burza w Internecie*, http://www.imm.com.pl/blog_IMM/imm-uchodzcy-w-europie-burza-w-internecie, 10.12.2016.
- IMM (2015b), *Raport. Po zamachach w Paryżu*, <http://wyborcza.pl/1,76842,19245320,raport-imm-po-zamachach-w-paryżu-coraz-wiecej-mowy-nienawisci.html>, 10.12.2016.
- IMM (2015c), *Najbardziej opiniotwórcze media 2015*, http://www.imm.com.pl/badania_mediow/najbardziej_opiniotworcze_media_2015, 10.12.2016.
- IOM (2016), *World Migration Report*, <https://poland.iom.int/news/world-migration-report-2015>, 2.12.2016.
- Kaczyński J. (2015a), *Przemówienie sejmowe z 16 września 2015 r.*, <http://wpolityce.pl/polityka/265532-jaroslaw-kaczynski-na-debacie-w-sejmie-czy-rzad-ma-prawo-podobnym-naciskiem-i-bez-woli-narodu-podejmowac-decyzje-ktore-moga-miec-negatywny-wplyw>, 28.11.2016.
- Kaczyński J. (2015b), *Przemówienie wygłoszone na spotkaniu przedwyborczym w Makowie Mazowieckim 12 października 2015 r.*, <https://www.youtube.com/watch?v=9alU8D3RWE4>, 26.11.2016.
- Kampka A. (2014), *Debata publiczna. Zmiany społecznych norm komunikacji*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Kargul J. (2007), *Od nauczania dorosłych do całościowego uczenia się*, w: *Stan i perspektywy rozwoju refleksji nad edukacją dorosłych*, T. Aleksander, D. Barwińska (red.), Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 56-65.
- Kita M. (2003), *Medialna moda na dialog*, w: *Dialog a nowe media*, M. Kita, J. Grzenia (red.), Katowice, s. 171-188.

- Kochan M. (2005), *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Kunter A. (2012), *Analiza dyskursu*, tłum. M. Höffner, w: *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2, D. Jemielniak (red.), PWN, Warszawa, s. 189-202.
- Kurantowicz E. (2012), *O społecznym uczeniu się we współczesnym dyskursie andragogicznym. Wątpliwości zebrane*, „Dyskursy Młodych Andragogów”, t. 13, s. 13-20.
- Kurcz I. (1987), *Język a reprezentacja świata w umyśle*, PWN, Warszawa.
- Kuria Metropolitalna Białostocka (2016), *Oświadczenie Kurii Metropolitalnej Białostockiej ws. Mszy św. z udziałem członków ONR*, <http://archibial.pl/komunikaty/1627-oswiadczenie-kurii-metropolitalnej-bialostockiej-ws-mszy-sw-z-udzialem-czlonkow-onr/>, 14.06.2017.
- Lyotard J.F. (1988), *Kondycja postmodernistyczna*, „Literatura na Świecie”, t. 8 i 9.
- Malewski M. (2007), *W poszukiwaniu teorii uczenia się ludzi dorosłych*, w: *Stan i perspektywy rozwoju refleksji nad edukacją dorosłych*, T. Aleksander, D. Barwińska (red.), Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 47-56.
- Międłar J. (2015), *Wystąpienie na Marszu Niepodległości 11 Listopada 2015 r.*, <https://www.youtube.com/watch?v=2stNE3FXZO8>, 28.11.2016.
- Międłar J. (2016), *Kazanie wygłoszone w czasie mszy w Bazylice w Białymstoku 16.04.2016 r.*, <https://www.youtube.com/watch?v=fLODKSBcHUU>, 26.11.2016.
- Phillips N., Hardy C. (2002), *Discourse Analysis. Investigating Processes of Social Construction*, Sage Publications, London.
- Piekarski R. (2014), *Arystoteles, MacIntyre i Ingarden – w poszukiwaniu wzorców dla racjonalnej debaty*, w: *Sztuka debaty*, M. Kochan (red.), Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk, s. 73-84.
- Rapley T. (2013), *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, PWN, Warszawa.
- Raport Pew Research Center, grudzień 2015, <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/muzulmanie-w-polsce-raport-pew-research-center/v5svczn>, 30.11.2016.
- Rigamonti M. (2016), *Był raj, jest śmietnisko. Jak naprawdę wyglądają Niemcy zasiedlane przez uchodźców*, „Dziennik. Gazeta Prawna” 8.07.2016, <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/525835,azylanci-uchodzcy-w-bawarii-w-niemczech-rozmowa-rigamonti.html>, 3.12.2016.
- Szacki J. (2002), *Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe*, PWN, Warszawa.
- Szymanek K. (2001), *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, PWN, Warszawa.
- Trutkowski C. (2014), *Kapitał społeczny jako konsekwencja dialogu i współpracy*, w: *Sztuka debaty*, M. Kochan (red.), Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk, s. 48-72.
- Uchodzcy.info (2016), *Obecny kryzys migracyjny*, <http://uchodzcy.info/infos/obecny-kryzys-migracyjny/>, 29.11.2016.
- Uniwersalny słownik języka polskiego* (2003), S. Dubisz (red.), PWN, Warszawa, <http://sjp.pwn.pl/sjp/publiczny;2573013.html>, 27.02.2017.
- Wanat E. (2016a), *Uchodźcy z niemieckiego raj*, „Tygodnik Powszechny” 20.11.2016, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/uchodzcy-z-niemieckiego-raj-68429>, 3.12.2016.
- Wanat E. (2016b), *Cała nieprawda o uchodźcach*, „Tygodnik Powszechny” 25.11.2016, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/cal-a-nieprawda-o-uchodzcach-68499>, 3.12.2016.
- Wasilewski J. (2014), *Debata a media*, w: *Sztuka debaty*, M. Kochan (red.), Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk, s. 109-126.
- Wittgenstein L. (1972), *Dociekania filozoficzne*, tłum. B. Wolniewicz, <http://docslide.pl/documents/ludwig-wittgenstein-dociekania-filozoficzne.html>, 12.12.2016.
- Wodak R., Krzyżanowski M. (2011), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, tłum. D. Przepiórkowska, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa.

GOŚCIE CZY NAJEŹDZCY? EDUKACYJNE ASPEKTY DEBATY PUBLICZNEJ NA TEMAT PRZYJĘCIA UCHODźCÓW W POLSCE

STRESZCZENIE: Przedmiotem artykułu jest prześledzenie najważniejszych, z punktu widzenia ich społecznego wydzźwięku, etapów debaty publicznej na temat przyjmowania w Polsce uchodźców z Syrii i innych krajów ogarniętych wojną. Postawiono następujące pytanie badawcze: jaki jest wpływ toczącej się debaty na kształtowanie postaw dorosłych Polaków wobec Obcych? Etapy dyskursu zestawiono chronologicznie z badaniami sondażowymi CBOS, CBU oraz Instytutu Monitorowania Mediów na temat stosunku Polaków do uchodźców. Z analizy toczącego się dyskursu oraz wyników badań ilościowych wyłania się obraz postępującej radykalizacji postaw. Zjawisko to znajduje wyjaśnienie w świetle społeczno-kulturowych teorii uczenia się dorosłych. Poza tym należy pamiętać, że przedstawiona analiza obejmuje jedynie wyselekcjonowane aspekty rzeczywistości społecznej. Z konieczności wyeliminowano wiele czynników, których omówienie wykraczałoby poza formułę tego artykułu.

SŁOWA KLUCZOWE: uchodźcy, debata publiczna, dyskurs, uczenie się dorosłych, postawy wobec obcych.

VISITORS OR INVADERS? EDUCATIONAL ASPECTS OF PUBLIC DEBATE ON ACCEPTING REFUGEES IN POLAND

SUMMARY: The article focuses on analysis of the most important, from the perspective of their social implications, phases of the public debate on accepting in Poland refugees from Syria and other countries at war. The following research question has been addressed in the text: What is the impact of the ongoing debate on shaping the attitudes of adult Poles towards strangers. Successive phases of the discourse have been chronologically compiled with the surveys on Poles' attitudes towards refugees conducted by the Public Opinion Research Center, Refugees Research Center and Institute of Media Monitoring. From the analysis of the ongoing discourse, together with the results of quantitative studies, emerges the picture of progressing radicalization. Such phenomenon can be explained in terms of socio-cultural theories of adult learning. On the other hand, it should be underlined that the presented analysis merely covers selected aspects of social reality. It was inevitable to eliminate many factors whose analysis would go beyond the formula of this article.

KEYWORDS: refugees, public debate, discourse, adult learning, attitudes towards strangers.